

Numer telef.  
1024Pismo poświęcone sprawom G. Śląska oparte na  
gruncie narodowo-polskim niezależne w polityceNumer telef.  
1024Abonament u agentów i na  
poczcie 2,30 złote miesięcz.Wydawca: Jan Kustos, Katowice, ulica Andrzeja 14, I piętro prawo.  
Redakcja: ul. Andrzeja 14. — Redaktor przyjmuje od 10<sup>1/2</sup>—12 dopoł. i od 2—3 popoł.Reklamy: 0,20 zł. za wiersz mm.  
Ogłoszenia: 0,08 zł. za wiersz mm.

## Groźne memento

Ofiara nie swego zawodu, lecz systemu

Jeżelibyśmy chcieli stanowisko takie lub ewakie zajmowane przez większą ilość prokuratorów traktować jako jego własne stanowisko, omyliliśmy się. Prokuratorzy bowiem w większej mierze, to ludzie zależni. Zależni już są tytułem swego urzędu, są zgóry do obwinionego uprzedzeni siłą swego stanowiska, są zależni od takiego lub owego systemu, od takiego lub swego kierunku rządu lub ustroju państwowego. Mamy oczywiście na myśli prokuratorów występujących w procesach politycznych, a oskarżających tzw. „zbrodniarzy” politycznych.

Kto się zajmuje życiem politycznym, kto pewną odgrywa rolę w życiu takim, kto nie chce płynąć „za wodą” tzn. kto nie zmienia przekonania swego choćby koszuli tygodniowej, kto nie idzie według życzeń tego lub owego rządu, ten ma do czynienia z tego rodzaju prokuratorami.

Mało bowiem jest prokuratorów, którzyby się wczuli w psychologię i tendencję tego lub owego „zbrodniarza” politycznego resp. poznali lub poznać chcieli jego pobudki, jego motywy, jakie nim kierują. U takich prokuratorów to tylko martwa litera prawa najważniejszym jest. Myśmy mieli ten „zaszczyt” poznać takich prokuratorów, myśmy mieli sposobność być i zamkniętymi i oskarżonymi przez takich prokuratorów o tzw. „zbrodnię” polityczną. Przekonał się o tem na własnej skórze, więc możemy mówić z doświadczenia.

Oskrzył nas w 1923 r. prokurator Świątkowski. Zamknął nas w warunkach, o których lepiej nie mówić, gdyż na wspomnienie o tem serce się kraje i krwawi. A jednak Najwyższy Sąd w Warszawie uwolnił nas od winy i kary, chociaż ten sam prokurator w Katowicach wnosił dla nas „tylko” 3 lata ciężkiego więzienia.

Analogiczny wypadek miał ten sam prokurator. z tzw. komunistami na G. Śląsku. Oskarżyć 58 Bogu ducha winnych górnośląskich robotników o komunizm. 54 z nich sąd uwolnił od winy i kary, a tylko 4 zostało zasądzonych.

Prokuratora Świątkowskiego już na G. Śląsku nie ma, dostał awans i poszedł do Warszawy do Ministerstwa Sprawiedliwości.

Takim to prokuratorem jest również Generalny Prokurator Francji Fachot. Człowiek ten, jak go widzimy na fotografii, nie jest z jego fizjonomii zbyt łagodnego usposobienia. Dla przestępców politycznych w szczególności łaskawym być nie mógł, gdyż inaczej nie byłby go Rząd francuski delegował do Alzacji celem „poskromienia autonomistów i separatystów alzackich”. Wyszukał nacjonalizm i szowinizm francuski właśnie Fachota do prowadzenia procesu przeciwko ludziom, którzy nie więcej ślą swych

praw gospodarczych, kulturalnych i religijnych i ich zdobyczy tradycyjnych bronić chcieli. — Naturalnie, że tak jak u nas hypernacjoniści polscy z pod znaku Z. O. K. Z. i innych organizacji szowinistycznych, tak samo w Francji szowiniści francuscy sądzili, że Niemcy każdą akcję popierają, kiedy tu lud górnośląski, a tam alzacki domaga się swych świętych i



Fachot

nienaruszalnych praw. Hydra szowinizmu nacjonalistycznego podnosi wszędzie głowę, gdy się lud domaga podtrzymania swej kultury regionalnej. Prasa umiarkowana w Francji domagała się od lat od Rządu francuskiego zmiany kursu na korzyść Alzacji. Zamiast to uczynić, Rządy Francji coraz to ostrzejsze środki stosowały w stosunku do Alzaczyków.

I doprowadził szowinizm francuski do procesu o zdradę interesów Francji przeciwko przywódcom ruchu autonomistycznego w Alzacji. Szowinizm ten szedł tak daleko, że zasadzonych posłów pozbawiono mandatów poselskich. A prasa paryska z pod znaku Clemenceau'a i Poincaré'go wyła coraz bardziej (chociaż jedyn z nich z Alzacji pochodzi) domagając się ostrych represyj przeciwko autonomistom.

Ale Mickiewiczowskie „gwałt niech się gwałtem odcisną”, niemieckie „Druck erzeugt Gegendruck” znalazło i tam zastosowanie. Bo oto niedawno tego właśnie wykonawcy woli systemu szowinistów francuskich, tego oskarżyciela autonomistów alzackich, Generalnego Prokuratora Fachota, ranił śmiertelnie Alzaczyk (czeladnik rzeźnicki, bezrobotny) Benoit, godząc weń trzema strzałami rewolweru. Padła ofiara krwią zbroczona, nie tyle może ofiara swego zawodu, ile ofiara systemu szowinizmu nacjonalistycznego Francji.

Alzaczyk Benoit był bezrobotnym, to trzeba, podkreślić! Po czynie (którego absolutnie nie pochwalamy), oddał się sam w ręce policji, a czyn swój

popelniony motywuje tem, że chciał nim ratować honor Alzacji. Jakaż stąd nauka dla naszych szowinistów? — Sześć przeszło lat domagamy się poszanowania i przestrzegania zagwarantowanych i nabytych praw, sześć lat przeszło od objęcia walczyliśmy o zachowanie naszych drogo odkupionych zdobyczy gospodarczych, kulturalnych i religijnych na G. Śląsku. Dziś walczy z nami (chociaż już troszeczkę później) i „Polonia” i „Gazeta Robotnicza” no i N. P. R. — A tutaj „Ognisko” i jego członkowie w bezczelny sposób atakują księży, rugują religię z szkół, Z. O. K. Z. w sposób niezgodny z etyką chrześcijańską, (cóż dopiero katolicką), uwłaszcza naszej tradycji górnośląskiej, usuwa się „napisy katolickie” z szkół powszechnych, a zastępuje się ich „im.” jakichś tam nowo wypłynionych ludzi.

A cóż mówić o innych rzeczach, o których nam pisać nie wolno, ze względu na dekret prasowy.

Przecież już nawet p. Korfanty dziś śpiewa za nami i prawi o „polskich Alzaczykach (Górnoślązakach)” już dziś pisze (Nr. 355 „Polonia”): „Ja, który stałem się sam Polakiem...”, a więc nawet p. Korfanty sam przyznaje, że nie urodził się Polakiem, że „stał się nim”, jest duże plus dla naszej teorii, że jest lud górnośląski. — To sobie powinni nie tylko Górnoślązacy, ale i wszyscy przybysze zapamiętać. To sobie powinna Warszawa uprzytomnić. To nam nakazuje rozum i rzetelność, „bo tylko one mają klucz do każdego skarbu...” Teraz nakazuje dla nas Górnoślązaków chwila, żebyśmy się skupili, żebyśmy bezwzględnie na partje i przekonania polityczne czynili wszystko, co może zdwoić nasze siły. Nie czynić nic nielegalnego, ale tylko drogą prawa iść, a wtedy i nasi przeciwnicy nie będą mogli nas posądzać o jakąś tam antypaństwową robotę lub o separatyzm, wtedy nie będą mogli występować ludzie a la Świątkowski, lub a la Fachot.



Benoit

Zaś czynnikiem miarodajnym zwracamy uwagę na wypadek z Fachot'em, żeby (czego nie daj Boże!) się u nas nie znalazł taki górnośląski Benoit, gdyż nam nie potrzeba ani Fachotów, ani Benoitów. Trzeba dać Górnoślązakom, co się im należy, trzeba zmienić kurs w stosunku do G. Śląska, trzeba szanować i przestrzegać święte prawa nasze, trzeba tylko umieć zdobyć ludność górnośląską, zrozumieć jej duszę, a nie potrzeba intryg, nie będzie potrzeba bezpodstawnych twierdzeń, że Niemcy robią irrydentę na Górnym Śląsku.

To są nasze przestrogi, to są nasze życzenia na Nowy Rok.

Trzeba to było podkreślić, żeby Warszawa wiedziała, iż Górnoślązacy nie dadzą sobie po nosie jeździć.

## Jak „briefträgerzy“ robią politykę...!

Musimy wogóle być ostrożni przy tytułowaniu naszych urzędników. Powiesz komu np., że jest „briefträgerem“, to wtedy się czuje obrażonym, gdyż to jest germański tytuł. Powiesz mu np. listonosz, znowu niedobrze, gdyż się to po polsku teraz (po galicyjsku) nazywa substytut. Wprawdzie substytut jest tyle, co zastępca briefträgra.

W Syryni powiat Rybnik jest sobie listonoszem Adolf Musioł, człowieczek, który wszędzie swój noszek lubi wetknąć. Otóż Rada gminna, do której i nasz listonosz należy, odrzuciła wniosek najpierw domagając się, żeby młodzież męska od 14 do 18 roku życia uczęszczała przymusowo do takzw. szkoły dokształcającej z wyjątkiem tych chłopców, którzy są w jakimkolwiek bądź zakładzie przemysłowym lub handlowym za uczniów.

Ale listonosz Adolf Musioł (czy formalnie, czy nieformalnie w porządku, w to nie wchodzimy na razie) domagał się, żeby głosowano tajnie na kartki jeszcze raz. No i wniosek przeszedł, to znaczy, że każdy chłopak w Syryni od 14 do 18 roku życia, musi 2 razy w tygodniu po 3 godziny każdorazowo siedzieć w szkole.

Wprawdzie przysłowie powiada, że nauka jeszcze nikomu nie zaszkodziła. Ale trzeba sobie uprzytomnić, że w Syryni uczniów w ścisłym tego słowa znaczeniu niema nawet tyle, ile palców u obydwu rąk, zato zaś jest dużo takich, którzy pomagają rodzicom, czy to pośrednio lub bezpośrednio. Na przykład jedni pracują w kopalni, drudzy jeżdżą do lasu po drzewo, wyjeżdżają wcześniej rano, a przyjeżdżają późno wieczorem do domu. Rzeczą jest jasną, że tego rodzaju praktyki przymusowego uczęszczania do szkoły takiej młodzieży jest dla rodziców przykrem, gdyż rodzice 14 lat musieli robić na swoje dzieci, musieli ich żywić i przyodziewać. O to się nikt rodziców nie pytał. Gdy ale teraz dzieci rodzicom mają pomagać, to naturalnie muszą chodzić do szkoły. Nauczyciele się z tego cieszą, gdyż za każdą godzinę otrzymają po 3 złote dodatkowo. Ale z czego i zaco żywić lub przyodziewać mają rodzice swoje dzieci, o to się nikt nie troszczy. A więc jasnym jest, jak na dłoni, że tego rodzaju praktyki są w większej mierze krzywdzące. Nie idzie taki chłopak do szkoły, wtedy sypie okręgowy kary po 6 złotych, i to z następującym uzasadnieniem:

„Na mocy § 150, liczba 4, ustawy przemysłowej Rz. i Statutu miejscowego dla przemysłowej szkoły dokształcającej związku szkół dokształcających w Syryni z dnia . . . . . wymierza się p. . . . . karę pieniężną w wysokości . . . . .

Sprawa co do wymiaru tej kary jest rzeczą bardzo drażliwą. A mianowicie dlaczego p. okręgowy w Kornowacu nie podaje w owym mandacie karnym, z której daty to jest ta ustawa itp. Tym sposobem listonosz Adolf Musioł wyrządził polskośći w Syryni łwią przysługę. Trzeba bowiem wiedzieć, że na G. Śląsku jak i w Syryni, ludzie na szczęście czytać i pisać umieją, a od tego właśnie jest nauczyciel, żeby przez 8 lat nauczyć dziecko tego, co jemu trzeba dla życia jako przeciętnemu człowiekowi.

Ale listonosz Adolf Musioł powinien za to dostać przynajmniej order jakiś, gdyż gwiazdę już ma. A ludność w Syryni powinna jemu postawić pomnik i to na Sierocze, żeby go wszyscy ludzie widzieli. Wtedy nie będą potrzebowali szukać kmiotów po całej wsi na poświęcenie tegóż pomnika, jak to było przy ostatnim poświęceniu sztandaru, gdzie latali po szosie i łapali kmiotów, a to przeważnie takich, których ci sami łapiący nazywali hajmatami lub orgeszami. Ale pieniądze nie śmierdzi, bo za cóż by sobie byli popili?

Drukarni i nakładem: Jan Kustos w Katowicach w Drukarni „VITA“, Katowice. — Redaktor odpowiedzialny: Jan Kustos, Katowice.

## Znowu lub w stronę Autonomii i praw nabytych

Z dniem 11-go listopada b. r. zostały wprowadzone w życie inspekcje pracy, czyli znowu jeden krok naprzód do uszczuplenia praw nabytych i do okrojania Autonomii Śląskiej. Dotychczas były dwie inspekcje przemysłowe, z których jedna Katowicka prowadziła 2 agendy, a mianowicie do Katowic dołączyła jeszcze Rybnik. Personal w tychże inspekcjach był nader nieliczny, jednakowoż inspekcje wywiązywały się ze swej pracy bardzo dobrze.

Obecnie w miejsce tych dwóch inspekcji przemysłowych wprowadzono aż 4 inspekcje pracy. Dotychczas otwarto 2 gdyż trudności personalne, nie pozwalają otworzyć dalszych dwóch inspekcji. A więc już budżet będzie dla tych 4 inspekcji o wiele większy, aniżeli dla poprzednich dwóch inspekcji. A więc już budżet będzie dla tych 4 inspekcji o wiele większy, aniżeli dla poprzednich dwóch inspekcji przemysłowych. Jest rzeczą bardzo znamioną, że wprowadziło się rozporządzeniem inspekcje pracy, i nie zniesiono się dotychczas inspekcji przemysłowych ani w drodze rozporządzenia, ani w drodze ustawy. Sejm Śląski jakoś nad tą sprawą przychodzi do porządku dziennego. W innych dzielnicach jest również oprócz inspekcji pracy inżynier przemysłowy. Tutaj u nas jakoś wszystko pohopno się robi. Nie troszczy się nikt o ustawodawstwo, lecz wprowadza się wszy-

## Dosiego Roku

życzy Szan. Czytelnikom i Przyjacielom

Wydawnictwo i Redakcja  
„Głosu Górnego Śląska“

stko, czy prawnie, czy nieprawnie i basta. To samo się robiło z ustawami monopolowemi, to samo się robiło z ustawą o inwalidach wojennych, wprowadza się ustawy, czy godnie z przepisami, lub nie, o to się nikt nie troszczy.

### Wyjaśnienie!

Na zjawienie się artykułu w „Głosie Górnego Śląska“, nr. 52 pod tytułem: „Niech pan dzieci potopi, a sam się powiesi!“ Urząd Skarbowy w Mysłowicach zajął co prawda nie 30, ale 90 par obuwia, dnia 1-go grudnia 1928 r. przez co pozbawiono Habryki zarobkowania akurat na święta. Szkoda ta jednak została na okoliczność częściowo złagodzoną przez to, że Urząd Skarbowy zniżył kwotę z 1800 złotych na 519 złotych 50 groszy z dodatkiem 10 procent i 1 procent odsetek i licytacji nie przeprowadzono. Dalej rozłożył Urząd Skarbowy na częściowe spłacenia mianowicie od 24-go grudnia jedna część w wysokości 56 złotych 73 groszy w styczniu 1929 r. dwie części po 56 złotych 73 groszy. Narazie zmuszono Habryki w ten sposób niesprawiedliwe podatki przyjąć, lecz spodziewa się dokładnej rewizji oraz sprawiedliwego orzeczenia ze strony Ministerstwa Skarbu. Ponieważ i te części są zupełnym uszczerbkiem dla jego rodziny, i odbierają Habryce możność utrzymania jego rodziny. Gdyż stosunkowo do poprzednich lat 1924, 25 i 26 czasy miały się polepszyć, to jednak przedsiębiorstwo jego daje zaledwie 200 zł. zysku miesięcznie, z którego musi płacić 135 zł. czynszu, a przytem 20 zł. opału i światła miesięcznie. A z pozostałej kwoty 45 zł. ma właśnie płacić podatek dochodowy, przez co odbiera się Habryce możność wyżywienia rodziny. A, o konstytucji na Górnym Śląsku przypomina się nie którym Panom jeden dzień w roku 3-go maja ale tylko w kościele.

### Nadesłano

Szkoła podkuwaczy.

Śląska Izba Rolnicza uruchamia przy Państwowym Stażdzie Ogierów w Drogomyślu (pow. Bielsko) kursy podkuwnictwa. Pierwszy kurs odbędzie się od 15-go stycznia do 15-go marca 1928 r. Przyjęci nań mogą zostać majstrowie i czeladnicy kowalscy. Wyszkolenie obejmuje część teroretyczną i praktyczną.

Kandydaci winni nadesłać zgłoszenia najdalej do 3-go stycznia 1928 r. składając: 1. tytułem wpisowego 15 zł. (uczniowie pochodzący z poza Woj. Śląskiego opłacają o 25 procent wyższe opłaty wpisowe), 2. własnoręcznie napisany życiorys, 3. wwie-

rzytelniący odpis świadectwa czeladnikowskiego, 4. wniosek o dopuszczenie do egzaminu z zarečeniem, że kandydat nie poddał się w ostatnim półroczu egzaminowi w podkuwnictwie, 5. świadectwo moralności, 6. dowód obywatelstwa polskiego.

Prośbę o przyjęcie na kurs należy kierować pod adresem: Szkoła Podkuwnicza Śląskiej Izby Rolniczej przy Państwowym Stażdzie Ogierów w Drogomyślu, pow. Bielsko.

Każdy uczestnik kursu winien posiadać swój własny fartuch skórzany, młotek podkuwniczy, angielski nóż kopytowy, jeden młotek wyłabiak, tłocznik i podręcznik do nauki, który mu poleci kierownictwo kursu.

Każdy uczeń podczas uczęszczania na kurs pozostaje na swoim całkowitem utrzymaniu.

Po zakończeniu kursu odbywa się egzamin stosownie do ordynacji egzaminacyjnej dla kuźni podkuwniczych z dnia 21-go maja 1904 r.

## Die verkannten Bouillon-Würfel

Es dürfte zu den Seltenheiten auf der Welt gehören, wenn man die Maggis Bouillon-Würfel in Europa nicht kennen würde. Und doch ist es so. Zwar kennt man sie vielleicht noch nicht in den Karpathendörfern oder in den ostpolnischen Lehmbarracken. Aber in Oberschlesien kennt sie jede Arbeiterfrau. Anders ist es bei den Behörden. Wir haben zwar Beamte aus den ostpolnischen Dörfern nach hierher bekommen, welche nicht nur uns schützen sollen) aber wir brauchen bei uns nur solche, welche schon wissen müssen, wie man uns bewacht. Jedoch nicht um uns einsperren denken zu wollen.

Vor Weihnachten ist bekanntlich der Betrieb in Katowice gross. Jeder hat so viel zu kaufen; wenn er noch dazu viele Kinder hat. Auch die behördlichen Sicherheitsorgane haben viel zu tun. Da soll es angeblich mächtig geschmuggelt werden. Und da heisst es auf alle aufpassen und beobachten, wer was trägt; sei es in der Aktentasche oder in einen schäbigen Paket. Es gibt auch in Oberschlesien vier Kategorien Beamte, welche sich mit der Bekämpfung des Schieberstums befassen. Was nicht einem Sicherheitsposten einstundenlanges Sitzen oder Herumspazieren an der Gefängnismauer, wenn es kalt bleibt; schliesslich rennt der Gefangene aus der Zelle nicht weg, denn er ist X-Mal verriegelt und verschlossen. — Die Konkurrenz ist unter den Sicherheitsbeamten und die Prämie ist bekanntlich gross. D. h., wenn man alles auf der zuständigen Stelle abliefern und nicht ein Teil vorher wo verteilt.

Vor kurzem hatte so ein Polizist das seltsame Glück einen Mann mit einer Aktentasche Maggis-Bouillon-Würfel abzufassen. Mächtig wtr die Freude auf die Fangprämie. Aber er wollte auch sicher sein, was das sein kann, denn bekanntlich ist nicht jeder Mensch ein Schmuggler, wenn er was bei sich trägt. Und nun heisst es prüfen. So war es in diesem Falle.

Seelenvergnügt verschluckte der Beamte einige Würfel zu sich in dem Glauben, es seien Malzbombons. Ja und taxierte gleich den Wert einer Aktentasche mit 3000 Złoty ab, nachdem man ihm erst von den Inhalt und dem Verwendungszweck der Würfel überzeugt hat.

Aber es kam noch anders. Zuerst führte der Beamte diesen Mann in ein erstesbestes nahegelegenes Haus, um die Prüfung des Inhalts genau vorzunehmen. Vielleicht um den Mann Gelegenheit zu geben, davonzulaufen, damit er auf alles verzichtet. Und so bleibt das dann so eine Sache schliesslich mit Findelohn oder... Aber wer verzichtet heute auf eine Sache, wenn man sich unschuldig fühlt. Und so blieb schliesslich das Kommissariat zu Entscheidung. Drei Tage lang hat man nach Recht und Gesetz auf der Polizei, die Sache geprüft. Bis zufällig ein Kommissar auf einen Rundgang auf der Wachstube — den Mann und die Aktentasche entdeckte. Ob man die Würfel während dieser Zeit mit der halben Aktentasche nicht feststellte, denn selbst der Kommissar glaubte sich für diese Sache selbst nicht zuständig zu sein.

Ob man die Maggis-Bouillon-Würfel heute schon bei den Behörden kennt, weiss man nicht — wir hoffen es aber.

Am schlechtestem ist aber der Polizist abgeschnitten, denn anstatt der 3000 Złoty Prämie, hat er ganze 10,25 Złoty erhalten.

Und zum Schluss hat das noch ein trauriges Nachspiel mit der Zollbehörde.

So wird bei uns gearbeitet, wenn man weltberühmte Artikel nicht kennt.

# DER PRANANGER

Eine Beilage des „Głos Górnego Śląska“, welche zur Aufdeckung u. Beilegung jeglicher Mißstände dient

## Unsere politische Jahresrechnung!

### Der Begriff „persönliche Freiheit“ in Oberschlesien.

Wir haben in Oberschlesien 4 Kategorien Beamte, welche für das oberschlesische Volk „Sicherheitsdienst“ tun. Wir brauchen sie nie in Anspruch zu nehmen; sie kommen von selbst. Gern hat man mit ihnen nichts zu tun. Dem Leser möchten wir aber doch wenigstens über den „Fortschritt“ auf dem „Sicherheitsgebiete“ für die „persönliche Freiheit“ einige Aufklärungen geben — wie weit Oberschlesien gesunken ist.

„Sind Sie schon mal mit einem schweren Koffer oder mit einem schätzbaren Paket unter dem Arm durch die Stadt Katowice nach dem Bahnhof oder zur Strassenbahn gelaufen.“

Dann probieren Sie bitte mal und tun Sie uns dann alles in einen Bericht niederlegen. Sie müssen aber immer so tun, als hätten Sie es sehr eilig; dann dauert es länger für Sie.

Die Verhältnisse in Oberschlesien haben sich sehr geändert. Anstatt vorwärts zu schreiten und den Bürgern rechtlich zu schützen, werden Methoden eingeführt, welche dem Bürger nur zur Belästigung dienen. Es dürfte doch tatsächlich in Oberschlesien genügen wenn neben der

- a) unif. Woj. Polizei,
- b) zivile Kriminal-Polizei

und den Grenzen die Grenzbeamten noch eine zivile Spitzelorganisation (Konfidenten der Zollbehörde) den Einwohnern von Oberschlesien auf den Hals gehetzt werden.

Deshalb bekommt der Bürger diese zu spüren. Dieser Zollkonfident hat lediglich die Aufspürung von Schmugglerwaren zu besorgen, oder bei verdächtigen Koffern und Paketen die Polizei auf den „Reisenden“ aufmerksam zu machen. Also, sogenannte „Prämienjäger“ und „Volksbelästiger“.

Und diese hat man bei uns in Oberschlesien eingeführt. Leben wir denn unter einer „Okkupation“, das man solche Systeme einführt, wie die Deutschen während der Kriegszeit in Belgien taten und in allen Personenzügen alle Reisenden nach Lebensmitteln untersuchten. Aber schliesslich konnte man in einem Prozess Kirsch kontra Dembicki die Lobeshymnen des Rechtsbeistandes von Nebenkläger hören, wie sich unter der Zarenherrschaft Menschen für geheimen Diensten bedienten. — Ist das nicht eine verwerfliche Methode, welche man endlich aufheben kann. Man will über die Oberschlesier abfällig vorgehen und diese auf die niedrigste Stufe stellen, deswegen, weil sie nicht richtig polnisch sprechen und Vergleiche von früher anstellen?

Ist es nicht eine Gemeinheit über die Oberschlesier ein Buch herauszugeben. Wir lesen da über die Staatsbeamten, welche in Oberschlesien geboren sind: „In nationaler Hinsicht verdächtige Personen sind vor allem unter den früheren preussischen Beamten zu suchen. Im Namen der Wahrheit muss festgehalten werden, dass in Schlesien Beamte häufig anzutreffen sind, bei welchen man nicht weiss, welcher Lebensabschnitt bei ihnen eine Lüge war, ob der, als sie preussische Staatsbeamte waren oder heute, als sie im Dienste des polnischen Staates stehen.“

Hat nicht der Prozess Kirsch kontra Dembicki und die vorgelesene Broschüre vom Rechtsanwalt genug bewiesen, was für Beamte wir nach Oberschlesien erhalten haben — sogar auf die höchsten Posten — mit einer nationalen Vergangenheit, welche bis

her kein Oberschlesier gekannt hat und man jetzt jeden Oberschlesier bespitzelt und politisch so aburteilt, dass er keine Ausstellung erhalten kann. Und die persönliche Freiheit wird ihm so beschränkt, dass er auf Schritt und Tritt verfolgt, beobachtet und — zuletzt eingesperrt wird.

Wir Oberschlesier können auf solche eingewanderte Beamte nicht stolz sein, denn diese Methoden, welcher sie sich vorher bedienten, wollen sie auch hier einführen und haben sie auch eingeführt, — alles zur Beschränkung unserer persönlichen Freiheit und Recht.

Wir Oberschlesier brauchen keine solche Kultur und von solchen veralteten erstlichen Methoden wollen wir überhaupt nichts wissen. Wir wollen nur unser verbrieftes Recht nach dem Genfer Vertrage. Immer trauriger wird es hier in Oberschlesien; so

## Fröhliches neues Jahr

wünscht den verehrten Lesern  
Freunden und Bekannten

Der Verlag und die Redaktion  
des „Głos Górnego Śląska“

gern man sich auch auf den Boden der Gegenwart stellen möchte. Wir haben im Schles. Sejm keinen richtigen Vertreter, der die Leiden der Oberschlesier vortragen möchte. Und deswegen macht man mit uns, was man will.

Auf Beschwerden erhält man überhaupt keine Antwort. Und die Gerechtigkeit kennt man eben nicht. Das verflossene Jahr war traurig. Hunger und Arbeitslosigkeit treibt den Menschen zum äussersten. Die Not unter der oberschlesischen Bevölkerung ist gross.

Wir hoffen auf ein besseres neues Jahr. Wie wird es werden?

### Warum nicht auch bei uns wird was gemacht?

Wir lesen in verschiedenen Zeitungen des In- und Auslandes nachstehendes Kommunikat der deutschen Reichsbahnverwaltung:

#### Sicherheit des Reiseverkehrs.

Der Generaldirektor der Reichsbahn, Dr. Dorpmüller, hat bei einer Probefahrt nach Magdeburg neue Mitteilungen über die Gestaltung des Oberbaues für die Sicherheit des Reiseverkehrs gemacht und dabei auf neue technische Errungenschaften in der Gleisbautechnik hingewiesen. Es handelt sich um den neuen Oberbaumesswagen, der auf einer Probefahrt von Berlin nach Magdeburg gezeigt wurde. Die Instrumente dieses Wagens beantworten laufend die Frage, ob die Spurbreite des Gleises noch stimmt, ob die Gleise noch gerade liegen, ob die Ueberhöhung in den Krümmungen noch richtig ist, ob die Weichen in Ordnung sind und ob die Stossverbindung der Schienen tadellos sind. Die Prüfung jedes Gleises kann mit diesem Oberbaumesswagen in kürzester Zeit durchgeführt werden, so dass man überall sofort die Stellen bezeichnen kann an denen etwas auszubessern ist. Ferner ist auf eine andere Neuerung hinzuweisen, die für das Rangieren der Güterwagen von Wichtigkeit ist. Es handelt sich um die elektrische Wirbelstrom-

bremse, durch die die bisherige Methode des Rangierens vermieden werden kann, bei der durch das Aufeinanderprallen der Wagen vielfach Beschädigungen von Wagen und Stückgut vorkamen. Durch diese neue Einrichtung werden die rangierenden Güterwagen elektromagnetisch gebremst.

Die von Dr. Dorpmüller erwähnten Neuerscheinungen der Reichsbahn sind durchweg Errungenschaften, die kein Vorbild im Auslande haben, sondern lediglich der deutschen Technik ihren Ursprung verdanken.

In 50 Jahren kommt es bestimmt erst zu uns.

### Ob das nicht bei uns ein bisschen zu streng ist?

In einem „Illustrierten Sportblatt“ lesen wir einen Bericht über die „Europäische Reiseeindrücke eines Polizei- und Verkehrsmannes: „Durch die Strassen der Weltstädte“. Und als Ueberschrift: London, die Stadt der höflichsten Polizisten.

Es ist zwar nicht erlaubt, ohne Erlaubnis des Autors den Artikel hier wiederzugeben. Doch würde das so manchen Polizisten interessieren. Wir haben aber die Absicht hier das Gegenbild zu zeigen und fügen einen Polizeibericht der Laurahütter Zeitung vom 23. Dezember 1928 von Nr. 203.

#### Polizeinachrichten.

-o- In der letzten Zeit wurden bei der hiesigen Polizei wegen verschiedener Vergehen 32 Personen zur Anzeige gebracht. — Der Szczygiel Josef von der ulica Polna 14 und der Otto Fikus von der ulica Wandy 27, brachten den Verlust ihres Militärregistrierausweises zur Anzeige. — Dem Valentin Gołombek von der Ogródowa 25 wurden von unbekanntem Tätern zwei Gänse gestohlen. — Der R. J. aus Siemianowitz brachte zur Anzeige, dass ihm verschiedene Sachen im Werte von zirka 100 Zloty von dem B. P. aus Michalkowitz gestohlen worden sind.“

Bemerkten möchten wir besonders, dass der vorletzte Polizeibericht am 18. Dezember 1928 in der Laurahütter Zeitung erschienen ist, also vor 4 Tagen. Ja, ja, der Autor der Reiseeindrücke hat ganz recht, wenn er schreibt: **Der Begriff der Polizei ist in den Ländern verschieden.** Bei uns in Oberschlesien merken wir schon am besten, wozu die Polizei da ist.

Oder hat nicht zufällig Laurahütte einen neuen Kommissar erhalten?

Vielleicht dürften wir gleich dem neuen Kommissar einen Artikel aus dem Berl. Tageblatt Nr. 594 zur Kenntnis vorlegen, wie man es bei den „bösen Deutschen“ macht.

**Nicht bestrafen, sondern den Verkehr verbessern!**

#### Ein verkehrsfreundlicher Erlass des preussischen Innenministers.

Dem „Amtlichen Preussischen Pressedienst“ wird aus dem preussischen Ministerium des Innern mitgeteilt:

„Der Regierungspräsident in Potsdam hat in Verfolg von Beschwerden von Kraftwagenführern durch eine Rundverfügung die Landräte des Regierungsbezirks allgemein darauf hingewiesen, dass die Amtsvorsteher zur Ausübung der Verkehrspolizei auf Chausseestrecken auch innerhalb geschlossener ländlicher Ortschaften nicht befugt sind und obige Strafverfügungen deshalb der gesetzlichen Grundlage entbehren.“

Ferner sind die Landräte und Polizeiverwaltungen der kreisfreien Städte erneut angewiesen, für eine sachgemässe Verkehrsregelung auf den Chausseen und anderen Wegestrecken Sorge zu tragen. Der Regierungspräsident nimmt weiter Bezug auf einen Er-

lass des preussischen Ministers vom 17. Juni 1926, in dem daraufhingewiesen wird, dass die Polizeibehörden und Beamten sich aller Massnahmen enthalten müssen, die als verkehrsfreundlich in die Erscheinung treten und wirken. Bei Verhängung von Polizeistrafen müsse jedesmal gewissenhaft geprüft werden, ob die fragliche Uebertretung wirklich eine Verkehrsgefahr bedeute oder nur ein Formal delikt darstelle. Danach sei die Strafe zu bemessen oder überhaupt von einer solchen abzusehen. Besonders müsse der Anschein vermieden werden, als ob die Behörden in ihrer Aufgabe der Ueberwachung und Regelung des Verkehrs in erster Linie den Zweck verfolgten, durch Strafverfügungen sich Einnahmen zu verschaffen. Unter Hinweis auf diesen Runderlass des preussischen Ministers des Innern betont der Regierungspräsident nochmals, dass Bestrafungen in Fällen, in denen es sich lediglich um eine Formsache handelt, zu unterlassen seien, dass auf Strassen mit starkem Durchgangsverkehr zur Verhütung von Unglücksfällen anstatt des Erlasses von Strafanzeigen eine geeignete Verkehrsregelung vorgenommen werden müsse.

### Wozu haben wir 'ne Eisenbahn?

Bekanntlich haben die oberschlesischen Arbeiter, welche in Deutsch-Oberschlesien beschäftigt werden, eine Eingabe an das Verkehrsministerium in Warszawa eingereicht und darin eine Verbesserung der Zugverbindungen nach Deutsch-Oberschlesien verlangt.

Es muss tatsächlich mit unseren Zugverbindungen traurig aussehen, denn viele Arbeiter zum Beispiel nach dem Stillstand der Georg-Grube in Dombrowka-Mała haben zwar Arbeit jenseits der Grenze gefunden, müssen aber stundenlang warten oder morgens

stundenlang von Chorzow nach Beuthen auf die Hohenzollerngrube zu Fuss laufen.

Wir haben bei der Uebernahme nur 13 Radces gehabt; heute zählen wir 43 Radces, Doktoren und Diplom-Ingenieure, aber von einer verkehrstechnischen Neuerung bezw. Verbesserung hört man sehr wenig in Oberschlesien.

Der „Głos Górnego Śląska“ hat schon öffentlich die Abdankung des Eisenbahnpräsidenten verlangt und zwar deswegen, weil man den alten Eisenbahner die Freude am Weiterleben raubt und weder Pension zahlt, noch die garantierten Rechte innhält.

Ob Oberschlesien lediglich zur Abgabe von Gewinnen gut ist? Fast scheint es so. (Es ist so.)

Aber, man sorgt nicht für eine Verbesserung. Seit z. B. der Morgenzug nur 10.13 Uhr fährt, kommt der nächste erst um 13.25 Uhr zur Abfahrt, also über 3 Stunden fährt kein Zug von Dombrowka-Mała ab, dasselbe ist abends von 22.35 Uhr bis morgens um 5 Uhr.

Wir haben in den grossen Fahrplan-Verzeichnis zwar freie Fabriken für den Rundverkehr offen, wo ein Triebwagen über Dombrowka—Chorzow verkehren könnten, aber man sieht und hört nichts.

Es bleibt immer alles beim alten.

Oder glaubt die Eisenbahnbehörde etwa, wenn sie was Neues einführt, dass sie vieles verderben würde.

Fast scheint es so!

### Wer hat denunziert?

Wie wir erfahren hat Jan Porąbka ein Eisenbahnbeamter und der Naczelnik Stacji Tychy Florek Radwański den Eisenbahnbeamten Hallek bei einer Behörde angeschuldigt. Die Anschuldigung bestand

darin, dass Radwański Florek und Porąbka Jan behauptete, Hallek wäre zu deutschen Zeiten der grösste Feind Polens gewesen. Die Zeugen, welche die beiden Angeber namhaft gemacht haben, haben aber das Gegenteil davon bewiesen, was Radwański Florek und Porąbka Jan haben wollten. Diese Angelegenheit wird noch ein gerichtliches Nachteil haben, zumal Hallek den Strafantrag gestellt hat, gegen die beiden Angeber, wegen falscher Anschuldigung und zwar wegen Verstoß gegen den § 164 des Strafgesetzbuches. Die Eisenbahndirektion wird sich endlich entschliessen müssen, solche Angeber entweder aus dem Dienst zu entfernen, oder sie zumindestens zu bestrafen. Wir werden den Beweis erbringen, dass Jan Porąbka und Florek Radwański über die beiden Zeugen sehr erbost gewesen sind. Also ganz feine Marken, Florek Radwański und Jan Porąbka.

### Zamówienie

Niniejszem zamawiam na urządzie Pocztowym w

## Głos Górnego Śląska

z dodatkiem

### DER PRANGER

za 2.00 zł miesięcznie — na kwartał 6.00 zł na I. kwartał 1929

Podpis.....

Miejscowość.....

Ulica.....

# DOSIEGO ROKU!

życzą swoim Przyjaciółom i Znajomym oraz Szan. Klienteli resp. Szan. Gościom

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

## Cukiernia i Kawiarnia

właściciel LICZBIŃSKI

Rynek KATOWICE Rynek

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

## Skład towarów kolonialnych

KAROL KUCHARCZYK

Katowice, ul. Francuska Nr. 41

## KAWIARNIA i HOTEL

# MONOPOL

DYREKCJA

## MAX SLAWIK

zastępca firmy, WINKELHAUSEN

Katowice, ul. Kościuszki 42

## Jan Noga, Rybnik

Telefon 1111 Rynek Nr. 11 Telefon 1111

SZKŁO - PORCELANA - GALANTERJA

ZABAWKI - WÓZKI DZIECIĘCE

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

## RESTAURACJA

# »POLONIA«

Katowice, ul. Poprzeczna

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

## Restauracja

Nowa

Gwiazda Katowice

Stawowa 19

zaś Sylwestra jaknajprzej-

na miej zaprasza

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

## Antoni Jurszek

rzeźnictwo

KATOWICE, ul. BATOREGO

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

## Skład towarów kolonialnych

ALOJZY GLIŚNIK

Katowice, ul. Plebiscytowa Nr. 26

# CZUDAY

## Fabryka Porcelany

Sp. Akc.

Bykowina poczta Zgoda

Telefon Król.-Huta Nr. 1173



Najlepsze programy z doborową orkiestrą

daje tylko

## KINO

# »APOLLO«

KATOWICE

ul. Poprzeczna 17/19

Telefon Nr. 2168



## Józef Leuschner

Przedsiębiorstwo budowlane

KATOWICE

ulica Wandy Nr. 35

Telefon Nr. 742



poleca się do wykonywania robót nad- i podziemnego wchodzących oraz budowy szos i kanalizacji

# Zamkowe Zakłady Przemysłowe

Reprezentacja Browaru:

Włoczek i S-ka

Katowice, ul. Narajacka 15

Telefon Nr. 597

Sp. Akc.

CIESZYN

Reprezentacja Fabryki Likierów:

Kaintoch i S-ka

Katowice II., rakowska 41

Telefon Nr. 23-75

# Amerykański Młyn Parowy

Wodzisław

Telefon Nr. 94

## Kino Rialto

dawniej Kammer

Najlepsze kino Górn. Śląska

Katowice

Każdy czyta „Głos“: — robotnik pan z panów. Bo „Głos“ przeznaczony — jest dla wszystkich stanów.